

Ewangelia z niedzieli: Przewrotni rolnicy

Ewangelia dwudziestej siódmej niedzieli okresu zwykłego (rok A) z komentarzem. "Gdy nadszedł czas zbiorów, posłał swoje sługi do rolników, by odebrali plon jemu należny. Ale rolnicy chwycili jego sługi i jednego obili, drugiego zabili, trzeciego zaś ukamienowali". Boże dary są zaproszeniem do wdzięczności Bogu i wykorzystania ich na Bożą chwałę. Kiedy nie tracimy z pola widzenia skąd pochodzi nasze życie i talenty, nie

popadniemy w postawę
przewrotnych rolników.

Ewangelia (Mt 21, 33-43)

Jezus powiedział do arcykapłanów i starszych ludu:

«Posłuchajcie innej przypowieści. Był pewien gospodarz, który założył winnicę. Otoczył ją murem, wykopał w niej tłocznie, zbudował wieżę, w końcu oddał ją w dzierżawę rolnikom i wyjechał.

Gdy nadszedł czas zbiorów, posłał swoje sługi do rolników, by odebrali plon jemu należny. Ale rolnicy chwycili jego sługi i jednego obili, drugiego zabili, trzeciego zaś ukamienowali. Wtedy posłał inne sługi, więcej niż za pierwszym razem, lecz i z nimi tak samo postąpili. W końcu posłał do nich swego syna, tak sobie myśląc: Uszanują mojego syna. Lecz rolnicy, zobaczywszy syna, mówili do siebie:

„To jest dziedzic; chodźcie, zabijmy go, a posiadziemy jego dziedzictwo”. Chwyciwszy go, wyrzucili z winnicy i zabili. Kiedy więc przybędzie właściciel winnicy, co uczyni z owymi rolnikami?»

Rzekli Mu: «Nędzników marnie wytraci, a winnicę odda w dzierżawę innym rolnikom, takim, którzy mu będą oddawali plon we właściwej porze».

Jezus im rzekł: «Czy nigdy nie czytaliście w Piśmie: „Ten właśnie kamień, który odrzucili budujący, stał się głowicą węgła. Pan to sprawił, i jest cudem w naszych oczach”. Dlatego powiadam wam: Królestwo Boże będzie wam zabrane, a dane narodowi, który wyda jego owoce».

Komentarz

W miarę jak zbliża się koniec ziemskiego życia Pana Jezusa, mowy Ewangelii według świętego Mateusza nabierają tonu coraz bardziej eschatologicznego, to znaczy związanego z ostatecznym przeznaczeniem wszystkich rzeczy, zarówno tych współczesnych Jezusowi, jak i powszechnemu ostatecznemu przeznaczeniu. W momencie, kiedy kalendarz liturgiczny także zmierza ku końcowi —brakuje paru tygodni, aby zakończyć 33 tygodnie—, słowa Mistrza wybrzmiewają w sposób szczególnie aktualny.

Sam Pan Jezus zachęca do uważnego wysłuchania przypowieści: gospodarz zasadził winnicę, starannie ją przygotował, aby dała owoc: „Otoczył ją murem, wykopał w niej tłocznie, zbudował wieżę” (w. 33). Właściciel dał ją w dzierżawę pewnym rolnikom; czyni ich w ten sposób uczestnikami swojego

dobrobytu, jednocześnie licząc na ich osobisty wysiłek, aby winnica dała owoc.

Ale rolnicy nie tylko nie wypełnili swojego obowiązku, ale zlekceważyli a nawet zabili sługi, jakie wysłał właściciel, aby odebrać należny mu plon winnicy, w którą włożył tyle starań. Jeszcze bardziej przewrotne było ich zachowanie, kiedy zabili syna właściciela, wysłanego do nich. W sposób jasny dla wszystkich rolnicy z przypowieści postąpili niesprawiedliwie. Każdy człowiek powiedziałby, że są to „nędznicy” (w. 41), jak nazwali ich słuchacze Jezusa.

Poprzez tę przypowieść, o tak jasnym wydźwięku i tak dramatycznej, Jezus wskazuje na postawę starszych ludu, którzy zlekceważyli i zabili proroków wysłanych przez Boga; i przede wszystkim zawczasu ujawnia odrzucenie, jakiego dokonają wobec samego Syna Bożego, którego

wyrzucą z Jerozolimy i zabiją, jak czynią rolnicy z synem właściciela winnicy.

Rozszerzając znaczenie przypowieści, odnosi się ona nie tylko do postawy osób współczesnych Jezusowi, ale także do obojętnej, a nawet wrogiej postawy, jaką ludzie mogą okazać wobec działania Boga, zawsze pragnącego naszego dobra, który posyła osoby, które mogą nam pomóc dać owoc, ale które być może odrzucamy, ponieważ są dla nas niewygodne. Boska dobroć, która daje nam łaskę i troskę, taką jaką ma gospodarz z przypowieści wobec swojej winnicy i miał Bóg wobec Izraela, liczy z naszej strony na dobrą wolę, aby chcieć przynieść owoce cnoty i świętości; skorzystać z łaski i nie odrzucać tego, kto domaga się owoców w nas.

Z drugiej strony, chociaż przypowieść rysuje się w tragicznych barwach,

słowa Pana Jezusa niosą także przesłanie nadziei. Jak tłumaczył Papież Franciszek, jeśli rzeczywiście właściciel winnicy miał prawo, aby się zemścić, tak samo Bóg mógł pomścić swojego ukrzyżowanego Syna, a jednak, „rozczarowanie Boga z powodu niegodziwego postępowania ludzi nie jest ostatnim słowem! W tym jest wielka nowość chrześcijaństwa — Bóg, choć jest rozczarowany naszymi uchybieniami i grzechami, dotrzymuje swego słowa, nie rezygnuje, a przede wszystkim nie mści się!”^[1]

„Ależ, bracia i siostry, —mówił Franciszek— Bóg się nie mści! Bóg kocha, nie mści się, czeka na nas, aby nam przebaczyć, aby nas przygarnąć. Za pośrednictwem «odrzuconych kamieni» — a Chrystus jest pierwszym kamieniem, który odrzucili budowniczy — przez sytuacje słabości i grzechu Bóg nadal wpuszcza w obieg «nowe wino» ze

swojej winnicy, czyli miłosierdzie; to jest nowe wino z winnicy Pana — miłosierdzie. Jest tylko jedna przeszkoda dla nieustępliwej i czułej woli Boga: nasza arogancja i nasza zarozumiałość, która czasami staje się wręcz przemocą! W obliczu tych postaw i tam, gdzie nie rodzą się owoce, Słowo Boże zachowuje całą swoją siłę wyrzutu i przestrogi: «Królestwo Boże będzie wam zabrane, a dane narodowi, który wyda jego owoce» (w. 43)”[2].

[1] Papież Franciszek, *Anioł Pański*, 8 października 2017 r.

[2] Ibidem.

Pablo M. Edo // Photo: Lasseter Winery - Unsplash

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/gospel/niedziela-27tydzien/](https://opusdei.org/pl-pl/gospel/niedziela-27tydzien/)
(31-03-2026)